

SZLOMO GORZYCZAŃSKI

ur. 1935; Łódź



Tytuł fragmentu relacji	Wyzwolenie
Zakres terytorialny i czasowy	Tomaszów Lubelski; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Tomaszów Lubelski, Żydzi, Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata

Wyzwolenie

„Symcha” - radość, czułem radość. Polska familia powiedziała mi, że jeszcze dzień, dwa dni żebym nie wyszedł, bo nie wiedzieli co będzie. Czy Niemcy nie wrócą i co rosyjskie wojsko zrobi. Po dwóch dniach wyszedłem stamtąd. Zacząłem lecieć. Wyszedłem normalny.

Czechońska familia powiedzieli mi, że przyszli dwa Żydzi - są w polskim wojsku w Tomaszowie. Powiedzieli, żebym doszedł do nich. Doszedłem i powiedziałem, że jestem Żydem i zostałem się u Czechońskiej familii, a ci Żydzi pojechali do Lublina. W Lublinie oni [żołnierze] powiedzieli do innych Żydów, że [w Tomaszowie] jest żydowski dzieciak. Powiedziałem im, jak się nazywam. Z mojej familii jeden tam był Gorzycański. On wiedział, kto ja jestem. Poprosił, żeby oni [żołnierze] mnie [przywieli] do niego. Przyjechali i wzięli mnie do Lublina. Tam przyszedłem do mojej familii. Potem pojechaliśmy do Łodzi a z Łodzi przez Austrię do Niemiec.

Ja się nie żegnałem, bo myślałem że ja przyjadę do nich, że wrócę do nich, że będę jakiś tydzień [w Lublinie] i wrócę. Oni tak samo może nie byli pewni, że ja nie wrócę. Już nie wróciłem więcej. Moja kuzynka przyjechała tam jeszcze raz do nich. Oni umarli i ja nie widziałem ich więcej. Dzieci widziałem, jak przyjechałem do Polski. Jeden mnie zna, a drugi urodził się, jak już odszedłem. Wtedy byli dwa chłopaki i jedna córka. Córka nie była w domu, uczyła się. Ja [jej] prawie nie znam. Z tych dwóch chłopaków jeden nie żyje, jednego widziałem, mieszka w Tychach.

Data i miejsce nagrania	2006-12-18, Ramat Ha Sharon/Izrael
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marzena Baum
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"